



SENAT RP

# ZAPIS STENOGRAFICZNY

---

---

---

**Posiedzenie**  
Komisji Spraw Unii Europejskiej (113.)  
w dniu 18 listopada 2014 r.

VIII kadencja

---

Porządek obrad:

1. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 726/2004 ustanawiające wspólnotowe procedury wydawania pozwoleń dla produktów leczniczych stosowanych u ludzi i do celów weterynaryjnych i nadzoru nad nimi oraz ustanawiające Europejską Agencję Leków – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – COM(2014) 557.
2. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie weterynaryjnych produktów leczniczych – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – COM(2014) 558.
3. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego wieloletni plan w odniesieniu do stad dorsza, śledzia i szprot w Morzu Bałtyckim oraz połowów eksploatujących te zasoby, zmieniającego rozporządzenie Rady (WE) nr 2187/2005 i uchylającego rozporządzenie Rady (WE) nr 1098/2007 – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – COM(2014) 614.
4. Wniosek dotyczący dyrektywy Rady ustanawiającej metody obliczania i wymogi w zakresie sprawozdawczości zgodnie z dyrektywą 98/70/WE Parlamentu Europejskiego i Rady odnoszącą się do jakości benzyny i olejów napędowych – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – COM(2014) 617.
5. Akty ustawodawcze bez uwag – propozycja: COM(2014) 542, COM(2014) 585, COM(2014) 660, COM(2014) 667.
6. Akty nieustawodawcze, co do których komisja nie wystąpi o stanowisko rządu – propozycja: COM(2014) 685, COM(2014) 684, COM(2014) 683, COM(2014) 682, COM(2014) 680, COM(2014) 679, COM(2014) 678, COM(2014) 677, COM(2014) 673, COM(2014) 670, COM(2014) 668, COM(2014) 664, COM(2014) 662, COM(2014) 661, COM(2014) 659, COM(2014) 658, COM(2014) 656, COM(2014) 653, COM(2014) 652, COM(2014) 651, COM(2014) 648, COM(2014) 647, COM(2014) 645, COM(2014) 638, COM(2014) 636, COM(2014) 630, COM(2014) 629, COM(2014) 628, COM(2014) 626, COM(2014) 625, COM(2014) 622, COM(2014) 620, JOIN(2014) 37.

(Początek posiedzenia o godzinie 17 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Edmund Wittbrodt)

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej.

Witam wszystkich obecnych. Szczególnie serdecznie chciałbym przywitać naszych gości. Ministerstwo Zdrowia jest reprezentowane przez pana ministra Sławomira Neumanna i osoby panu ministrowi towarzyszące. Witamy wszystkich państwa. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi reprezentuje pan minister Kazimierz Plocke i osoby panu ministrowi towarzyszące. Witamy. Z przedstawicielami Ministerstwa Gospodarki umówiliśmy się na godzinę 17.30, więc potem ich powitam. Jest też z nami pan Artur Zalewski i pani Magdalena Bąkowska. Państwo reprezentują podmiot, który się nazywa „Polprowet”, jest to Polskie Stowarzyszenie Producentów i Importerów Leków Weterynaryjnych. Witam państwa na posiedzeniu naszej komisji.

Państwo macie porządek dzisiejszego spotkania.

Czy są uwagi do tego porządku? Nie ma.

Wobec tego przystępujemy do jego realizacji.

Proszę państwa, Panie Ministrze, nad punktami pierwszym i drugim można dyskutować łącznie, wobec tego je połączymy. W punkcie pierwszym jest wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie nr 726/2004 ustanawiające wspólnotowe procedury wydawania pozwoleń dla produktów leczniczych stosowanych u ludzi i do celów weterynaryjnych i nadzoru nad nimi oraz ustanawiające Europejską Agencję Leków, a w punkcie drugim jest wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie weterynaryjnych produktów leczniczych. Zarówno nad pierwszym, jak i nad drugim punktem dyskutujemy w trybie art. 7.

Prosiłbym pana ministra o krótkie przedstawienie projektów tych rozporządzeń.

Bardzo proszę.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Sławomir Neumann:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Projekt rozporządzenia w sprawie weterynaryjnych produktów leczniczych zastąpi dotychczasową dyrektywę 2001/82/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 6 listo-

pada 2001 r. transponowaną do naszej ustawy – Prawo farmaceutyczne. W 2009 r. Komisja Europejska złożyła deklarację uznającą wagę problemu dostępności weterynaryjnych produktów leczniczych, ich stosowania u gatunków nieobjętych charakterystyką produktu leczniczego oraz nieproporcjonalnych obciążeń regulacyjnych, hamujących innowacyjność w tym zakresie. Propozycja niniejszego rozporządzenia jest następstwem tej deklaracji.

Zmiana formy prawnej regulacji dotyczącej weterynaryjnych produktów leczniczych powoduje konieczność rewizji uregulowania w rozporządzeniu całego zakresu zagadnień objętych aktualnie wymienioną tu dyrektywą.

Szczególnym celem projektu rozporządzenia, zgodnie z wyjaśnieniami Komisji Europejskiej, jest rewizja dotychczasowych przepisów zapewniająca zwiększenie dostępności weterynaryjnych produktów leczniczych, redukcję obciążeń administracyjnych, stymulację innowacyjności i konkurencyjności, poprawę funkcjonowania rynku wewnętrznego i podjęcie kwestii ryzyka dla zdrowia publicznego wynikającego z antybiotykoodporności.

Projekt zawiera przepisy regulujące następujące kwestie: dopuszczania do obrotu produktów leczniczych weterynaryjnych w procedurze scentralizowanej, zdecentralizowanej, wzajemnego uznania oraz narodowej; wymagań dokumentacyjnych dla wniosków o dopuszczenie do obrotu; zmian w pozwoleniu i dokumentacji; badań klinicznych produktów leczniczych weterynaryjnych; oznakowania i ulotek; okresów ochrony dokumentacji technicznej; grupy koordynacyjnej do spraw produktów leczniczych weterynaryjnych; wprowadzania do obrotu; monitorowania bezpieczeństwa stosowania; postępowania arbitrażowego w interesie Unii; homeopatycznych produktów leczniczych weterynaryjnych; wytwarzania, importu i eksportu; dystrybucji hurtowej i detalicznej; stosowania produktów leczniczych weterynaryjnych, w tym nieobjętych ChPL, czyli charakterystyką produktu leczniczego; reklamy; inspekcji i kontroli oraz współpracy organów kompetentnych.

Projekt rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie weterynaryjnych produktów leczniczych jest przygotowywany zgodnie z traktatem przez Komisję Europejską i będzie procedowany w ramach tak zwanej zwykłej procedury legislacyjnej. Na początku października tego roku projekt rozporządzenia został skierowany do Parlamentu Europejskiego i Rady do negocjacji. Parlament nie podjął jeszcze prac. Po skierowaniu projektu do odpowiedniego komitetu Parlamentu Europejskiego zostanie

wybrany poseł sprawozdawca i rozpoczną się prace komitetu, w trakcie których posłowie będą zgłaszali poprawki. Jednocześnie negocjacje będą prowadzić państwa członkowskie w odpowiedniej grupie roboczej Rady. Pierwsze spotkanie odbyło się 9 października tego roku i miało na celu jedynie przedstawienie przez Komisję Europejską *impact assessment*, czyli oceny skutków regulacji.

(*Głos z sali*: Było jeszcze jedno, 11 listopada.)

Tak, to świeża informacja. 11 listopada odbyło się kolejne spotkanie.

Ze względu na bardzo krótki czas od przedstawienia projektu Radzie do pierwszego spotkania większość państw wniosła zastrzeżenia analityczne do całego tekstu, wniosła je także Polska.

Według naszej oceny prace w Parlamencie Europejskim będą trwały od półtora roku do dwóch lat i dopiero po ich zakończeniu tekst będzie uwzględniał stanowiska wszystkich państw.

Na obecnym etapie naszym zdaniem najważniejsze jest przyjęcie przez Polskę stanowiska rządowego, które będzie realizowane w negocjacjach w Radzie. Należy wziąć przy tym pod uwagę wiele kwestii szczegółowych, które będą regulowane przez Komisję Europejską w drodze aktów delegowanych i wykonawczych, a zakres kompetencji narodowych zostanie określony jasno dopiero po zakończeniu prac nad tym rozporządzeniem.

Cały tekst dotyczy w znacznej większości zagadnień podlegających prezesowi Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych. Celem projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady jest usunięcie z rozporządzenia nr 726/2004 wszystkich przepisów związanych z dopuszczaniem do obrotu weterynaryjnych produktów leczniczych i strukturą Europejskiej Agencji Leków w zakresie weterynaryjnych produktów leczniczych oraz dostosowanie delegacji dla Komisji Europejskiej do wydawania aktów prawnych na podstawie rozporządzenia nr 726/2004 do przepisów Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Dostosowanie delegacji dla Komisji Europejskiej wynika z konieczności dostosowania prawa Unii Europejskiej do przepisów ustanowionych w traktacie lizbońskim.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej co do zasady popiera propozycję projektu zmiany rozporządzenia nr 726/2004, aczkolwiek należy zauważyć, że bardziej racjonalne i prawnie spójne byłoby uregulowanie struktury i działania Europejskiej Agencji Leków w jednym akcie prawnym, to jest w tym rozporządzeniu, jak to ma miejsce obecnie. Przeniesienie całej części dotyczącej weterynaryjnych produktów leczniczych do nowo proponowanego rozporządzenia w sprawie weterynaryjnych produktów leczniczych doprowadzi do sytuacji, w której struktura i działanie jednej agencji będzie uregulowane odrębnie w dwóch aktach prawnych, to znaczy w rozporządzeniu nr 726/2004 oraz w nowym rozporządzeniu w sprawie weterynaryjnych produktów leczniczych. Proponowane rozwiązanie nie stoi jednak w sprzeczności z zasadami legislacji Unii Europejskiej.

Rząd polski zgadza się również z potrzebą rewizji dyrektywy nr 2001/82/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 6 listopada 2001 r. w sprawie wspólnotowego kodeksu od-

noszącego się do weterynaryjnych produktów leczniczych, która pozostaje w zasadniczo niezmiennym kształcie od czasu jej przyjęcia. Uwzględnienie zmieniających się potrzeb rynku farmaceutyków weterynaryjnych, na przykład brak skutecznych leków w przypadku wymierania pszczoł, postępu naukowego, stymulacji opracowania nowych leków oraz występowanie pewnych zjawisk, na przykład antybiotykoodporności u zwierząt i ludzi, uzasadniają potrzebę wprowadzenia nowej regulacji. Zmiana formy prawnej z dyrektywy na rozporządzenie przyczyni się do zharmonizowanego i jednolitego stosowania przepisów przez wszystkie państwa członkowskie.

Rząd polski popiera cele nowych uregulowań prawnych przedstawione przez Komisję Europejską, w tym propozycję, aby niektóre antybiotyki były zastrzeżone do wyłączniego stosowania u ludzi, oraz propozycje dotyczące uściślenia stosowania produktów leczniczych poza warunkami pozwolenia na dopuszczenie do obrotu, niemniej widzi potrzebę wyjaśnienia i udoskonalenia proponowanych przepisów. W ocenie naszego rządu proponowane rozporządzenie może nie przyczynić się do podniesienia poziomu bezpieczeństwa stosowania leków weterynaryjnych, a nawet może obniżyć dotychczasowe standardy w związku ze zmniejszeniem wymagań dla podmiotów odpowiedzialnych w zakresie monitorowania bezpieczeństwa stosowania leków, to jest całkowitym zniesieniem obowiązku sporządzania okresowych raportów bezpieczeństwa, a także wprowadzeniem bezterminowych pozwoleń na dopuszczenie do obrotu dla wszystkich leków weterynaryjnych.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, akceptując co do zasady rewizję dyrektywy nr 2001/82/WE, będzie dążył do wyjaśnienia i zmiany propozycji przepisów w taki sposób, aby zapewniły one podniesienie obecnych standardów jakości weterynaryjnych produktów leczniczych, a jednocześnie zachęciły firmy farmaceutyczne do podjęcia wysiłku opracowania innowacyjnych produktów.

W opinii naszego rządu wiele proponowanych przepisów wymaga jeszcze doprecyzowania, w szczególności ze względu na zapewnienie wysokiego poziomu bezpieczeństwa stosowania leczniczych produktów weterynaryjnych, skutecznej ochrony zdrowia zwierząt oraz ochrony zdrowia publicznego.

Mając na względzie obecną i prognozowaną sytuację finansów publicznych, strona polska będzie popierać rozwiązania niepowodujące skutków finansowych w postaci zwiększenia wydatków lub zmniejszenia dochodów jednostek sektora finansów publicznych, w tym dla budżetu państwa, w stosunku do wielkości wynikających z obowiązujących przepisów.

Należy również zauważyć, że nadal trwają konsultacje społeczne w sprawie projektów obu regulacji z dodatkowymi podmiotami i w dalszym ciągu wpływają uwagi od podmiotów do obu projektów. Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Poproszę pana senatora Macieja Klimę o uwagi do tego projektu.

## Senator Maciej Klima:

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że materiał przesłany przez Ministerstwo Zdrowia jest bardzo obszerny i dokładny. Wyrażam zadowolenie z powodu przekazania krytycznych uwag, które są zawarte w tym materiale. Chciałbym podziękować panu ministrowi za obszerne wyjaśnienia dotyczące obydwu proponowanych zmian rozporządzeń.

Ja w pełni podzielam obawy, które zostały zaakcentowane przez pana ministra, a nawet poszedłbym o krok dalej. Zaproponowałem wszystkim członkom Komisji Spraw Unii Europejskiej opinię, która została państwu dostarczona. Pozwolę ją sobie odczytać.

Komisja Spraw Unii Europejskiej Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nie popiera projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie weterynaryjnych produktów leczniczych COM(2014) 558, uznając, że przewidziane w nim rozwiązania nie gwarantują zapewnienia wysokich standardów bezpieczeństwa obrotu weterynaryjnymi produktami leczniczymi.

W opinii Komisji Spraw Unii Europejskiej w projekcie – powtarzam te argumenty, o których powiedział pan minister – po pierwsze, powinien zostać wprowadzony obowiązek sporządzania okresowych raportów bezpieczeństwa w odniesieniu do nowych leków, a pierwsze pozwolenie na wprowadzenie leku do obrotu powinno być wydawane najwyżej na pięć lat; po drugie, powinny znaleźć się rozwiązania umożliwiające rzetelną analizę raportu oceniającego, sporządzanego przez referencyjne państwo członkowskie w procedurze wzajemnego uznawania dopuszczenia produktu do obrotu oraz w procedurze zdecentralizowanej; po trzecie, powinna zostać zawarta definicja produktu referencyjnego w odniesieniu do generyków; po czwarte, powinny znaleźć się skuteczne rozwiązania zapewniające nadzór nad sprzedażą detaliczną weterynaryjnych produktów leczniczych na odległość.

Komisja jest przeciwna rozwiązaniom zawartym w projekcie, które prowadzą do nadmiernego obciążenia organów krajowych koniecznością merytorycznej oceny działania produktów leczniczych i zbyt daleko idącego zmniejszania obciążenia administracyjnego wobec podmiotów wprowadzających produkty lecznicze na rynek.

Pragnę dodać – to, na co zwrócił uwagę pan minister – że obserwacja niektórych produktów będzie wymagała oceny w perspektywie kilkunastoletniej. Decyzję co do określenia czasu potrzebnego na dokonanie oceny pozostawiamy specjalistom, ale jako lekarz, jako osoba, która miała kontakt z wieloma produktami medycznymi, mogę powiedzieć, że do końca nie znamy wszystkich elementów i metabolitów rozpadu niektórych antybiotyków ani koincydencji, jakie mogą wystąpić między różnymi produktami leczniczymi. Dlatego też z punktu widzenia medycznego ostrożność, która jest prezentowana przez resort zdrowia, wydaje się zasadna, i w pewnym stopniu liberalizacja, która jest zaproponowana przez Unię Europejską, wydaje się przedwczesna i nie do końca właściwa.

Dlatego też, Panie Przewodniczący, Koledzy Członkowie Komisji, prosiłbym, by ta opinia, która została państwu przedstawiona, znalazła poparcie. Dziękuję bardzo.

## Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Jest możliwość zadawania pytań. Proszę bardzo, pan senator Grzegorz Wojciechowski.

## Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Panie Ministrze!

Jest tu proponowana pewna liberalizacja, ale ja obawiam się tego, że ta liberalizacja nie idzie w tym kierunku, w którym powinna. Są leki, które w gospodarstwie powinny być na stałe, na przykład leki przeciwwzdęciowe czy jakieś inne tego typu. Rolnicy mają problem z ich zakupem, z utrzymaniem takiej apteczki pierwszej pomocy, jeśli chodzi o leki weterynaryjne. To pierwsza sprawa.

Druga sprawa, o czym już wspomniano, kwestia leków chociażby przeciwko warrozie. Też jest problem z ich zakupem. Wydaje mi się, nie wiem – jeżeli źle myślę, to proszę to skorygować – że pszczelarze potrafią bardziej precyzyjnie ordynować te leki niż lekarze z uwagi na to, że na bieżąco obserwują pszczoły. Poza tym są to z reguły substancje stosowane jako akarycydy, bywają one dostępne także w innych preparatach. Kiedyś w ogóle pierwszym krokiem w zwalczaniu było użycie zwykłych środków, które stosuje się na plantacjach.

I trzecia sprawa, powiedziałbym, bardziej ogólna, chodzi o dostęp do leków. Z jednej strony są utrudnienia w dostępie, a z drugiej strony wiele leków jest wycofywanych i wielu leków po prostu brakuje. Taki jest obecny stan zaopatrzenia w leki weterynaryjne. Na przykład hodowcy ryb zgłaszają wiele spraw, zgłaszają, że brakuje niektórych leków, które kiedyś były dostępne, i w tej chwili po wycofaniu pewnych antybiotyków niektóre choroby zwalczą się dużo trudniej, a na ich miejsce nie wprowadzono równie skutecznych środków. To mniej więcej tyle, takie są moje uwagi i wątpliwości. Gdybym mógł prosić o jakiś komentarz do tych uwag, to bardzo proszę. Dziękuję bardzo.

## Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy państwo z „Polprowet” macie jakieś uwagi, chcecie przedstawić stanowisko w tej sprawie?

## Członek Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Producentów i Importerów Leków Weterynaryjnych „Polprowet” Artur Zalewski:

Dzień dobry państwu.

Przyznam, że jestem pierwszy raz w tak dostojnym miejscu i mam troszkę treść, niemniej jednak bardzo dziękuję za tę sposobność, za to, że możemy tutaj dzisiaj być.

Jeśli mogę cokolwiek na ten temat powiedzieć, to chciałbym się ustosunkować do kilku kwestii, które pan senator raczył wymienić. Powiem, że troszeczkę mnie to zaskoczyło. Ja sam z wykształcenia jestem lekarzem weterynarii, praktykowałem na początku swojego życia zawodo-

wego, później pracowałem w firmie farmaceutycznej, a od 1999 r. jestem aktywnym członkiem naszego stowarzyszenia „Polprowet” i znam bardzo dobrze, myślę, zagadnienia weterynaryjnego przemysłu farmaceutycznego.

Zacznę może od pszczoł, dlatego że miód lubimy wszyscy i traktujemy go niemalże jako synonim zdrowia. Dlatego gdy słyszę, że pszczelarze, którzy nie mają – przepraszam, że tak powiem, nie chcę nikogo obrazić – przygotowania lekarsko-weterynaryjnego, nie znają się na patogenezie choroby, stosują akarycydy, które tak naprawdę są związkami nieobojętnymi dla zdrowia, to ja się boję o nasze zdrowie, o zdrowie naszych dzieci. Proszę państwa, zwierzęta produkujące żywność to też pszczoły. One wymagają właściwego leczenia, a właściwe leczenie jest w stanie zapewnić tylko i wyłącznie lekarz weterynarii. Ja nie wątpię w to, że nie wszyscy lekarze weterynarii dobrze znają się na pszczołach, ale są specjaliści chorób świń, są specjaliści chorób drobiu, specjalizacji jest w tej chwili kilkanaście, są też specjaliści chorób pszczoł i tym ludziom należy zaufać, z tymi ludźmi należy współpracować. To tyle, jeżeli chodzi o pszczoły.

Kwestia dostępności leków. Proszę państwa, pan powiedział o lekach przeciwwzdęciowych. Matka wie, co podać dziecku wtedy, kiedy ma wzdęcie, tak samo rolnik doskonale wie, co podać krowie, gdy ma ona wzdęcie. Ale w sytuacji, kiedy to nie pomaga, woła się lekarza weterynarii. Na całym świecie robi się tak samo. W najgorszym przypadku można tę krowę trokerować, nawet na własne ryzyko, ponosząc oczywiście tego konsekwencje, bo tej krowie można zrobić krzywdę, jeżeli nie wezwie się lekarza weterynarii. Tu nie ma sytuacji, z której nie ma wyjścia, zawsze jest wyjście. Nas, lekarzy weterynarii, jest ponad dziesięć tysięcy, my, lekarze wolno praktykujący, tak naprawdę często cierpimy na brak klientów, w związku z tym konkurencja jest dosyć duża. Nie ma żadnego problemu z tym, żeby wezwać odpowiedniego lekarza.

Wróć jeszcze do sprawy apteczki. Oczywiście, jeśli chodzi o antybiotyki – naszym zdaniem, zdaniem przemysłu – należy zachować bardzo dużą ostrożność. Zresztą mówimy tu o całym projekcie, jest to projekt promujący odpowiedzialne stosowanie antybiotyków, ale nie chodzi o sam antybiotyk, bo obejmuje on wiele działań zapobiegawczych, począwszy od bardzo wczesnej edukacji, nawet już edukacji w szkole, żeby dzieci wiedziały, co to znaczy stosować antybiotyki. Dlaczego mogą się uczyć o pantofelku, a nie mogą się nauczyć, czym jest antybiotyk? To dla własnego zdrowia. Mogą się tego nauczyć. Oczywiście mówimy o edukacji na studiach, o odpowiednich warunkach zoohigienicznych, o sposobach zarządzania stadem itd. Jest cały taki projekt, zresztą konsultowaliśmy ten projekt z przedstawicielami Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii, izba lekarsko-weterynaryjna też cokolwiek w tej materii zrobiła. Uważam, że to jest jeszcze niezakończony, ale kierunek działań jest dobry. Tyle że to wymaga współdziałania.

Ja zadam takie pytanie: Czy my jako kraj, jako Polska mamy narodowy program ochrony antybiotyków? Wiem, że jeżeli chodzi o Ministerstwo Zdrowia i panią profesor Hryniewicz, to coś takiego jest, jeśli zaś chodzi o Ministerstwo Zdrowia i Ministerstwo Rolnictwa

i Rozwoju Wsi, które zawiaduje właśnie częścią weterynaryjną, to nie wiem. Czy jest tu współdziałanie? My jako przedstawiciele przemysłu chcielibyśmy się włączyć do tej dyskusji. Myślę, że na tę chwilę to będzie aż nadto. Dziękuję.

### Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Z tego, co rozumiem, to są problemy, które w ogóle się pojawiają, występują, taką sprawą jest też sprawa krajowego programu, tymczasem my w tej chwili dyskutujemy właściwie o tym, czy potrzebne jest ustanowienie wspólnotowych procedur wydawania pozwoleń, czyli na poziomie unijnym. W tej chwili jesteśmy w takiej sytuacji, że pan minister uważa – to jest stanowisko rządu – że takie uregulowania są potrzebne, ale do tych rozwiązań, które zostały zaproponowane, jest wiele uwag. Te uwagi zgłasza ministerstwo i zgłasza je również pan senator sprawozdawca. Jedyna różnica dotyczy tego, czy tego typu wspólne regulacje są konieczne, czy też nie.

Wobec tego my na posiedzeniu komisji zawsze... Zaznaczę, że jest to rozpatrywane w trybie art. 7, a więc jest to początek drogi, praca nad tym dokumentem dopiero się rozpoczyna. Często bywało tak, że mówiliśmy w ten sposób: tak, tego rodzaju regulacje są potrzebne, czyli kierunkowo akceptujemy, ale wnosimy uwagi. My zgłaszamy uwagi. W tym przypadku są one zgodne z tym, co prezentuje ministerstwo. Zatem po tym etapie będziemy przyglądali się temu, co się dzieje, czy te uwagi są uwzględniane, czy nie itd. Potem są dwa kolejne etapy, pośredni i końcowy, i w końcowym etapie stanowisko rządu może być negatywne, gdy na przykład istotne postulaty nie zostały uwzględnione. Tak to wygląda.

Teraz poprosiłbym pana ministra o ustosunkowanie się może do tego, co poruszył pan senator Wojciechowski, co poruszył pan Zalewski, oraz wypowiedzenie się o tym, czy lepsze z punktu widzenia pracy nad tym dokumentem byłoby to, żeby był większy sprzeciw ze strony Izby parlamentarnej, czy też to jest tak ważne, że kierunkowe rozwiązanie powinno zostać zaakceptowane, a my tylko zgłosilibyśmy do tego uwagi. Jak pan minister to widzi?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Sławomir Neumann: Jeśli można, to najpierw poprosiłbym panią dyrektora, aby odniosła się do merytorycznych uwag, a potem odniosłbym się do tej ogólnej uwagi pana przewodniczącego. Proszę, Pani Dyrektora.)

### Zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Lekowej i Farmacji w Ministerstwie Zdrowia Małgorzata Szelachowska:

Małgorzata Szelachowska, zastępca dyrektora Departamentu Polityki Lekowej i Farmacji.

Proszę państwa, jeśli chodzi o trudności w dostępie do produktów leczniczych, to oczywiście propozycje, które są zawarte w tym projekcie, mają właśnie umożliwić, ułatwić państwu dostęp do produktów leczniczych. W razie sytuacji, której dał pan przykład – był produkt i go nie ma

– w momencie gdy jest możliwość dopuszczenia produktów leczniczych weterynaryjnych w różnych trybach, scentralizowanym, wzajemnego uznawania, nie tylko krajowym, a w szczególnych przypadkach można sprowadzić produkty lecznicze, które nie mają w ogóle pozwolenia na dopuszczenie do obrotu, te mechanizmy mają umożliwić państwu dostęp do produktów leczniczych weterynaryjnych. Więc w tym zakresie, jak mi się wydaje, to powinno poprawić dostępność leków, a nie ją pogorszyć.

Poza tym w zakresie samej dostępności leków ten projekt rozporządzenia nie wprowadza żadnych rewolucyjnych zmian do tych przepisów, które obecnie obowiązują, chociażby z tego względu, że projekt rozporządzenia jest niejako wzmocnieniem, implementacją zapisów dyrektywy. Dyrektywa jest traktowana raczej jako wytyczna, a to ma być akt prawny w formie rozporządzenia. W tej sytuacji rozwiązania dotyczące dystrybucji produktów leczniczych weterynaryjnych nie ulegną zmianie. Poza tym w tym projekcie przepisy dopuszczają uszczegółowienie przepisów charakterystycznych dla poszczególnych państw członkowskich, więc też nie można powiedzieć, że wpłynię to na zmniejszenie, ograniczenie dostępu do produktów leczniczych.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Proszę, Panie Ministrze.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Sławomir Neumann:**

Panie Przewodniczący, pan generalnie powiedział na ten temat wszystko. Wygląda to tak, że rozpoczynamy prace. Uważamy, że kierunkowo można nad tym pracować, ale mamy wiele zastrzeżeń, związanych głównie z bezpieczeństwem stosowania leków. Jeżeli te rozwiązania okażą się w finale niesatysfakcjonujące, to będziemy mogli zmienić zdanie, ale myślę, że taka chęć pomocy czy liberalizacji tego rynku jest warta uwagi, tyle że trzeba wziąć pod uwagę zastrzeżenia, które zgłaszamy. Jaki to jest moment, to pan też doskonale wie, powiedział pan, że to jest początek, więc czeka nas jeszcze wiele, wiele miesięcy pracy nad tym rozporządzeniem, wiele konsultacji, negocjacji na poziomie europejskim. Proponowałbym nie odrzucać tego w takiej formule, raczej pokazać kierunek jako potrzebny i wart rozważenia, ale z tymi wszystkimi zastrzeżeniami, których nieuwzględnienie w efekcie może skutkować zajęciem negatywnego stanowiska.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania albo uwagi? Nie ma.

Zatem mamy na stole propozycję pana senatora sprawozdawcy, aby odrzucić projekt, bo jest to propozycja głosowania przeciwko projektowi. Zaś rząd uważa, jak rozumiem, że z punktu widzenia dalszego procedowania lepsze byłoby stanowisko takie, jakie przedstawił rząd. Czy to pomaga...

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Sławomir Neumann: Raczej na plus, ale z tymi dosyć ważnymi, punktowanymi przez nas zastrzeżeniami.)*

Proszę bardzo, pan senator Klima.

### **Senator Maciej Klima:**

Panie Przewodniczący, jedyny argument, który mnie przekonuje być może do zajęcia stanowiska, jakie zaprezentował pan minister, to jest to, że w jednym z tych rozporządzeń ustanawia się Europejską Agencję Leków. To jest coś nowego, bym powiedział, coś takiego, co w jakimś stopniu ma przybliżyć istnienie wspólnego rynku lekowego. Duże koncerny farmaceutyczne chcą stworzyć wspólny rynek w ramach Unii Europejskiej. Bariery, różnice, które w tej chwili występują pomiędzy poszczególnymi krajami, uniemożliwiają jednoznaczne stosowanie przepisów. Przykładem jest kwestia, którą poruszałem, czyli kupowanie, tak jak pani mówi, zarówno leków, jak i na przykład dopalaczy, które w niektórych krajach są dopuszczone do obrotu, a w niektórych nie. W tym momencie osoba sprowadzająca produkt leczniczy, który w danym kraju podlega nadzorowi, niekoniecznie zgodnemu z warunkami nadzoru prowadzonego w naszym kraju... W tym momencie moje wątpliwości się potęgują, tak bym to określił. Panie Przewodniczący, kwestie bezpieczeństwa stawiałbym na pierwszym miejscu. A to, czy projekt, który powstanie w Parlamencie Europejskim, będzie identyczny z tym, czy też inny, to jest sprawa zupełnie otwarta.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, zwracam jeszcze uwagę na to, że my rozpatrujemy dwa punkty: jeden punkt dotyczy tego, o czym tu mówi pan senator sprawozdawca, i powołania Europejskiej Agencji Leków, to mamy w dokumencie COM 557, a ten projekt opinii pana senatora sprawozdawcy dotyczy punktu drugiego, wniosku dotyczącego rozporządzenia w sprawie weterynaryjnych produktów leczniczych.

Pan Zalewski chyba się zgłaszał.

Bardzo proszę.

### **Członek Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Producentów i Importerów Leków Weterynaryjnych „Polprowet” Artur Zalewski:**

Tak. Dziękuję.

Ja chciałbym tylko dodać, że dosłownie dzisiaj wysłałbym jako stowarzyszenie „Polprowet” naszą propozycję zmian, bo też uważamy, że ten dokument wymaga pewnego doprecyzowania i pewnych zmian. Samo to, że słyszę, że konsultacje społeczne nadal trwają, jest dla nas niezmiernie istotne. My uważamy, że kierunek zmian, tak jak pan przewodniczący raczył powiedzieć, jest jak najbardziej dobry, ale wszystko wymaga jeszcze doszlifowania. Tak

że gdyby nasze stanowisko można było z kimś skonsultować, a nie tylko je wysłać, tak jak dzisiaj to zrobiliśmy, byłibyśmy bardzo wdzięczni. Nasza sugestia byłaby taka: proszę, zaproście nas państwo do wspólnego stołu, żebyśmy mogli przedstawić to, co należałoby naszym zdaniem w tych nowych przepisach, w tym nowym prawie zmienić. Dziękuję.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Z tego, co rozumiem, te propozycje są przedstawione na piśmie, ministerstwo je otrzyma i będzie...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, i będzie brało pod uwagę przedstawione argumenty.

Proszę państwa, konkludując, ja bym proponował, żeby w odniesieniu do przedstawionego w punkcie pierwszym wniosku dotyczącego rozporządzenia itd. przyjąć pozytywną opinię projektu, ale oczywiście uwagi, które zgłasza rząd – zwracam uwagę na to, że one w części dotyczą punktu pierwszego, w części drugiego – poprzeć, wesprzeć rząd w tych uwagach.

Czy jest zgoda na takie stanowisko?

Proszę bardzo, pan senator sprawozdawca.

### **Senator Maciej Klima:**

Zgadzam się z sugestią pana przewodniczącego, tym bardziej że wszystkie moje uwagi – te sześć punktów, które wymieniłem – pochodzą z dokumentu zaprezentowanego przez Ministerstwo Zdrowia. To są te wątpliwości, które spowodowały, że cały ten dokument budzi mój większy niepokój. Ale stanowisko rządu w tym momencie jest bardzo, bym powiedział, asekuracyjne, jest to stanowisko, które w tym układzie możemy poprzeć, biorąc pod uwagę zarówno uwagi zgłaszane w dokumentach, które do nas dotarły, jak i te zaprezentowane przez pana ministra.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

To jest zgodne z tym, co powiedziałem, i te uwagi, które zgłosili państwo ze stowarzyszenia „Polprowet”, też się w tym mieszczą.

Wobec tego w odniesieniu do punktu pierwszego proponuję przyjęcie pozytywnej opinii dotyczącej projektu i jednocześnie poparcie uwag zgłaszanych przez rząd.

Czy są inne propozycje? Nie ma.

Wobec tego taka jest opinia komisji.

W punkcie drugim znalazł się wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie weterynaryjnych produktów leczniczych.

Proponowałbym zachować się podobnie...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

...czyli pozytywnie zaopiniować projekt kierunkowo, a jednocześnie poprzeć te niezwykle istotne uwagi.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Sławomir Neumann:**

Tak jest, Panie Przewodniczący. Przy okazji chciałbym powiedzieć, że to nie jest stanowisko asekuracyjne, a odpowiedzialne. Tak bym to nazwał.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Różnie to można nazywać, ale pewnie o to samo tu chodzi, tak to rozumiem.

Czy są inne propozycje? Nie ma.

Wobec tego takie jest stanowisko komisji.

Panie Ministrze, punkty pierwszy i drugi możemy zamknąć, komisja popiera działania rządu w tej materii. Życzymy powodzenia.

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Sławomir Neumann: Dziękujemy bardzo.)*

Przechodzimy do pracy nad punktem trzecim. Jest to wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego wieloletni plan w odniesieniu do stad dorsza, śledzia i szprota w Morzu Bałtyckim oraz połowów eksploatujących te zasoby, zmieniającego rozporządzenie Rady nr 2187/2005 i uchylające rozporządzenie Rady nr 1098/2007.

Pan minister Plocke przedstawi nam ten projekt.

Bardzo proszę.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo!

Jeśli chodzi o przedstawiony do analizy przez Wysoką Komisję projekt rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego wieloletni plan w odniesieniu do stad dorsza, śledzia i szprota w Morzu Bałtyckim, chcę powiedzieć, że celem tego dokumentu jest ustanowienie ram prawnych dla wielogatunkowego planu zarządzania bałtyckimi stadami dorsza, śledzia i szprota. Plan ma zapewnić zrównoważoną eksploatację tych stad i stabilność uprawnień do połowów, przy jednoczesnym zagwarantowaniu, że zarządzanie opiera się na najbardziej aktualnych informacjach naukowych, dotyczących interakcji wewnątrz stad i pomiędzy nimi oraz innych aspektów ekosystemu i środowiska. To są dwa generalne cele, które przyświecają temu rozporządzeniu. One są bardzo istotne, bardzo ważne.

Chcę powiedzieć, że Polska zabiegała o taki wieloletni plan zarządzania od samego początku, czyli od roku 2007. Uważaliśmy, że program ochrony, plan ochrony czy plan zarządzania w odniesieniu do jednego gatunku, który obowiązuje do dzisiaj, mianowicie program ochrony dorsza na podstawie rozporządzenia nr 1098 z 2007 r., nie jest właściwy i dzisiaj, po wielu latach widać, że ten program nie przyniósł efektów.

Dlatego też Komisja Europejska na wniosek Polski i innych państw europejskich zdecydowała się na wprowadzenie nowych rozwiązań związanych z wieloletnim



planem zarządzania gatunkami, które są od siebie uzależnione w ekosystemie. Dlatego z punktu widzenia interesów całego środowiska i całego ekosystemu w Bałtyku ten program ma głęboką rację bytu.

Polski rząd popiera tenże dokument, ale oczywiście zgłaszamy do niego uwagi. Po pierwsze, uważamy, że dokonywanie oceny tego programu po sześciu latach, a więc po jego zakończeniu, nie jest właściwe. Uważamy, że należy dokonać tej oceny po trzech latach obowiązywania programu, żeby mieć ewentualną możliwość skorygowania go wszędzie tam, gdzie to będzie możliwe. Będziemy zgłaszać taki postulat na poziomie technicznym, tak by ten program i to rozporządzenie miały dobre zakotwiczenie w praktyce.

Po drugie, od roku 2015 będziemy realizować rybołówstwo bez odrzutów. To oznacza, że wszystkie złowione ryby należy przywieźć do portu. Komisja Europejska chciałaby, żeby już po sześciu miesiącach od wdrożenia tego programu dokonać oceny rybołówstwa bez odrzutów. Uważamy, że to jest za wcześnie, aby pokusić się o ocenę tych doświadczeń. Polski rząd wnosi, żeby to był okres co najmniej jednego roku. Chodzi o to, by mieć dłuższą perspektywę i móc wyciągnąć pewniejsze wnioski z dotychczasowego wykonywania rybołówstwa. Wydaje nam się, że ten jednoroczny okres jest tu absolutnie konieczny. Ten wniosek pewnie będzie miał wsparcie pozostałych nadbałtyckich państw Unii Europejskiej.

Po trzecie, cieszymy się, że narzędzia pułapkowe będą wyłączone z całej polityki dotyczącej odrzutów czy z obowiązku wyładunkowego. To jest bardzo dobra wiadomość dla całego sektora.

Po czwarte, cieszymy się z tego i wnosimy o to, by ryby płaskie były również objęte w jakimś sensie, choćby pośrednio, oddziaływaniem tego programu, chodzi o takie gatunki jak stornie czy flądry, z uwagi na to, że do połowów ryb płaskich używa się tych samych narzędzi połowowych co do połowów dorszy. My widzimy tu pewną zależność. Jeżeli będzie konieczność dokonania rewizji, gdy chodzi o ocenę stanu ryb płaskich, to oczywiście będziemy mogli również za pomocą tego wielogatunkowego planu interweniować w zakresie ochrony ryb dennych czy ryb płaskich.

Popieramy określenie minimalnej biomasy tarłowej dla stad dorsza i zasobów pelagicznych, czyli śledzia i szprota. Uznajemy, że to jest właściwy moment, żeby od samego początku chronić nasze zasoby, tak by realizować zasadę zrównoważonego rybołówstwa w oparciu o wskaźnik dotyczący maksymalnego podtrzymywalnego połowu, chodzi o słynny wskaźnik MSY wynikający z zasad wspólnej polityki rybackiej.

Dokument, który jest w tej chwili poddawany analizie, jak widać, wymaga dopracowania. Polski rząd będzie aktywnie uczestniczył w całej dyskusji.

I ostatnia sprawa, sprawa istotna, która daje nam szansę w ramach szeroko rozumianej regionalizacji. Chodzi mianowicie o to, żeby państwa członkowskie zrzeszone w organizacji, która się nazywa Baltfish – dotyczy to ośmiu państw nadbałtyckich – wspólnie przygotowały rekomendacje dla Komisji Europejskiej w zakresie funkcjonowania tego planu zarządzania po to, by Komisja Europejska mogła przygotować stosowne dokumenty czy

rozporządzenia delegowane. Ma się to odbyć za zgodą państw członkowskich, za zgodą państw nadbałtyckich. To również uważamy za dorobek naszej dyskusji, która w efekcie doprowadziła do przyjęcia zasad wspólnej polityki rybackiej, którą będziemy realizować.

Podsumowując, Panie Przewodniczący, powiem, że jest to dokument ze wszech miar konieczny, potrzebny ze względów strategicznych całemu środowisku rybackiemu, a także służący ochronie środowiska. Dziękuję.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Pan senator Grzegorz Wojciechowski.

Bardzo proszę.

### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Panie Ministrze!

To jest niewątpliwie bardzo potrzebny dokument w naszej sytuacji. My jesteśmy krajem, powiedziałbym, trochę zbliżonym do krajów bałtyckich, do tej trójki... Nasz kraj oczywiście leży nad Bałtykiem (*wesołość na sali*), ale chodzi mi o to, że mamy stosunkowo trudny dostęp do innych łowisk. Może bardziej precyzyjne będzie, gdy powiem, że nasze łowiska są praktycznie wyłącznie na Bałtyku, właściwie jakieś pojedyncze jednostki łowią gdzie indziej, naprawdę niewielkie ilości łowimy poza Bałtykiem, poza naszymi wodami. Inne kraje z uwagi na swoje położenie, ale również te kraje, które położone są nad Bałtykiem, mają większe możliwości. Stąd nasz udział w tych połowach powinien to uwzględniać. To pierwsza sprawa.

Druga sprawa, na którą chciałbym zwrócić uwagę, to jest to, o czym tu wielokrotnie mówiliśmy: kwestia oddziaływania w obrębie gatunku, nawet już nie między gatunkami, a w obrębie gatunku. Mówiliśmy chociażby o kanibalizmie dorsza. To zostało dostrzeżone już nieco wcześniej, więc nasza praca w komisji chyba nie poszła na marne.

Niezależnie od tego chciałbym zwrócić uwagę na jeden nieco szerszy aspekt tego problemu. Mianowicie stan zasobów Bałtyku jest efektem różnych czynników. Same ograniczenia w połowie czy ustalanie limitów nie wyczerpują przyczyn zmniejszania się zasobów ryb w Bałtyku. Tymczasem w tym dokumencie nie widzę zapisu o innych działaniach, które mogłyby odbudować stada ryb, które mamy łowić.

Popierając sam dokument, powiem, że chcielibyśmy mieć tych ryb do złowienia jak najwięcej i zależy nam na tym, żeby nie doszło do takiej sytuacji, jak w przypadku szprota, którego w tym roku skończyliśmy łowić chyba jeszcze przed połową roku, bo nam się wyczerpał limit. Chodzi o to, żeby starczyło nam na cały rok. Takie są moje uwagi do tego dokumentu. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś uwagi, może pytania?

Ja rozumiem, że tu chodzi o to, żeby przyjąć takie rozwiązania, które by powodowały, że nie będzie żadnych problemów, że stada będą się odbudowywały, a my będziemy mogli łowić nawet dwa razy w roku te same ilości, a stado będą wystarczająco duże.

(*Senator Grzegorz Wojciechowski*: Chodzi o to, żeby uwzględnić też inne działania.)

Jasne. Panu senatorowi chodzi o to, żeby były podejmowane jeszcze inne działania, jak rozumiem, a nie tylko wprowadzane ograniczenia.

(*Senator Grzegorz Wojciechowski*: Tak, tak.)

Panie Ministrze, czy to idzie w tym kierunku i czy to jest wystarczające?

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Otóż pan senator zgadza się z tym, co jest w naszych propozycjach, w propozycjach rządowych, które będziemy prezentować na posiedzeniach zespołów technicznych, komisji i Rady Ministrów.

Chciałbym jednak zwrócić uwagę na kilka istotnych spraw, które poruszył pan senator. Po pierwsze, kwestia dostępu do Bałtyku. Rzeczywiście Polska jest krajem nadbałtyckim i de facto polska flota rybacka jest przystosowana do połowów ryb bałtyckich. Mamy trzy jednostki dalekomorskie, które poławiają w innych częściach świata. Ciekawostką jest to, że te trzy statki wyławiają około 80 tysięcy t ryb rocznie, natomiast na Bałtyku jest tych statków około ośmiuset i ponad 123 tysiące t ryb do odłowienia, więc widzimy skalę, tu są trzy jednostki, a tu prawie osiemset jednostek. To jest ta kwestia. Jeśli chodzi o Bałtyk, to rzeczywiście sytuacja jest o tyle trudna, że wymaga w tej chwili interwencji nie tylko w sferze prawa, ale także chociażby w sferze decyzji, które podejmujemy na poziomie europejskim w zakresie technicznym i finansowym.

Po drugie, wielkość połowów. Chciałbym, żebyśmy zgodzili się z jednym, z tym, że udział kwot połowowych Polski w ogólnym podziale TAC, czyli stad ryb dla poszczególnych państw członkowskich, jest niezmienny. Oznacza to, że te wskaźniki są wpisane do traktatu akcesyjnego i polski udział w połowie ryb pelagicznych, czyli śledzia i szprota, jest na poziomie 30%. Inaczej mówiąc, jeżeli 90 tysięcy t to jest kwota, która jest do podziału dla wszystkich krajów unijnych, to 30 tysięcy t przypada na Polskę i ten wskaźnik jest co roku utrzymywany, on się nie zmienia. Warto o tym pamiętać. W przypadku dorsza ten stały wskaźnik wynosi ponad 23,5%, on też jest niezmienny. A więc to nie jest tak, że kiedy zmniejsza się ogólny poziom TAC do podziału, to wskaźniki też się zmieniają. Nie, one są niezmiennie. Warto o tym pamiętać.

Chcę też powiedzieć o tym, że cieszy nas wypowiedź pana senatora, bo rzeczywiście widzimy kilka istotnych elementów, działań, które trzeba by podjąć, żeby było więcej ryb w Bałtyku. Sprawa pierwsza to określenie nowych narzędzi połowowych. W ramach wspólnej polityki rybackiej na poziomie regionu, czyli państw zrzeszonych w organizacji Baltfish, będziemy rekomendować Komisji

Europejskiej wspólne stanowisko co do tego, jakie narzędzia połowowe należy zastosować, tak aby realizować zasadę MSY, czyli maksymalnego podtrzymywalnego połowu. W praktyce oznacza to, że będziemy mogli wyłowić tylko tyle, ile w ciągu roku przyrośnie biomasa. Dobrze też, że myśli się o tym, by określić, jak to zostało sformułowane, poziom minimalnej biomasy tarłowej dla stad dorsza i ryb pelagicznych. To będzie oznaczało, że będziemy wiedzieli, z jakiego pułapu możemy wystartować. To będzie konieczne, żeby realizować zrównoważone rybołówstwo.

Oczywiście w konsekwencji dzięki badaniom naukowym prowadzonym przez Międzynarodową Radę Badań Morza czy organizację STECF – to jest organizacja, która również przyporządkowana jest Komisji Europejskiej, wykonująca określone badania w zakresie narzędzi połowowych – będziemy mieli pełny zestaw instrumentów do podjęcia ostatecznych decyzji.

Dlatego też dużą wagę przywiązujemy do tego rozporządzenia i do tych rozwiązań. Mamy nadzieję, że w roku 2015 zacznie obowiązywać to rozporządzenie i będzie to prowadzić do tego, żeby ryb na polskich stołach było więcej. My konsumujemy około 12 kg ryb rocznie na jednego mieszkańca. Przypomnę, że w Norwegii to jest 60 kg, w Portugalii to jest około 50 kg na mieszkańca.

(*Głos z sali*: A jaka jest średnia unijna?)

Średnia unijna to 25 kg. Zatem mamy tu duże rezerwy. Dlatego naszym zamiarem jest zadbanie o jak najlepszy stan ryb w Bałtyku. Dziękuję.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Panie Ministrze, krótkie pytanie. Czy poziom odłowów ustala się w taki sposób, że pozwala to tylko odtworzyć stan, uwzględnia się to, jak rozrasta się stado, czy też w taki sposób, żeby zwiększyć zasoby i w jakiejś perspektywie osiągnąć inny pułap? Jak to jest?

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:**

Pan senator słusznie zauważył, że to, co będzie przyrostem, czyli ta delta, będzie do odłowienia w ciągu roku.

(*Przewodniczący Edmund Wittbrodt*: Czyli przyrost?)

Tak. To jest ten maksymalny podtrzymywalny połów, czyli MSY. I to nie zagraża, Panie Przewodniczący, stadu, nie wpływa na to, że stado będzie się źle rozwijać. Chodzi o to, żeby zasady zrównoważonego rozwoju utrzymywać poprzez maksymalny podtrzymywalny połów.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze raz pan senator Wojciechowski.

### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Ministrze, chodzi mi o kwestię kar nakładanych za przekroczenie limitu. W takiej sytuacji w następnym roku kwota jest oczywiście zmniejszona, ewentualnie je-

żeli znowu limit zostaje przekroczony, to stosowane są te mnożniki. Co się dzieje z tą kwotą, o którą limit został przekroczony, a później ona funkcjonuje jako kara? Czy ona jest, że tak powiem, do wyłowienia przez inne kraje, czy ona jest na ten rok zmniejszana? Zwłaszcza w przypadku, gdy zdarzy się to wielokrotnie. Dziękuję.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Panie Ministrze, proszę bardzo.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Z tego, co rozumiem, tutaj generalnie chodzi o śledzie. O przedstawienie szczegółów poproszę pana dyrektora Nawrockiego, poproszę, żeby pan dyrektor wyjaśnił, jaką procedurę zastosowaliśmy przy naliczaniu tychże kar za przekroczenie kwot połowów. Proszę, Panie Dyrektorze.*)

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

### **Dyrektor Departamentu Rybolówstwa w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tomasz Nawrocki:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Panie Senatorze!

Są tu w zasadzie dwa aspekty. Jeśli chodzi o przełowienie – zaczniemy może od najświeższych spraw – szprota w 2012 r., to obowiązywała wtedy kwota olimpijska. W przypadku obowiązywania kwoty olimpijskiej tak naprawdę wszyscy mają dostęp do tej kwoty. W efekcie tego, że ten problem co jakiś czas się pojawiał, wprowadziliśmy system kwot indywidualnych i w 2014 r. obowiązują kwoty indywidualne. Była to decyzja przedyskutowana ze środowiskiem. W tej chwili wykorzystanie kwot połowowych na szprota wynosi 87%, czyli blisko 90%. Ten system chroni nas przed przełowieniem szprota i śledzia. Śledzie wyławiane są w tej chwili na poziomie 86%.

W sytuacji gdy przy kwocie olimpijskiej dochodziło do przełowienia szprota, mogliśmy dokonać wymiany między państwami. Wtedy z Niemcami, z Łotwą, Litwą, Szwecją, Danią wymienialiśmy się kwotami, czyli pozyskiwaliśmy od nich niewykorzystaną kwotę szprota, a my dawaliśmy na przykład niewykorzystaną kwotę dorsza. To spowodowało, że poziom przełowienia spadł do poziomu bezpiecznego i nie zostały wyciągnięte zbyt daleko idące konsekwencje czy podjęte rygorystyczne działania przez Komisję Europejską. W ten sposób tak naprawdę uniknęliśmy bardzo wysokiego przełowienia. Niewielkie przełowienie, bodajże na poziomie 3 tysięcy t, jeśli chodzi o szprota, zostało doliczone do kwot tegorocznych. W związku z tym ogólna kwota do podziału była mniejsza dla wszystkich w systemie indywidualnym. Tutaj praktycznie nie ma żadnych konsekwencji.

Jeżeli zaś chodzi o kary jako takie, które zostały nałożone za przełowienie dorsza w 2007 r., to tam była inna sytuacja, dlatego że były to kwoty indywidualne. W przypadku istnienia kwot indywidualnych, jeżeli dochodzi do przełowienia tej ogólnej kwoty, to nawet jeśli ktoś posiada indywidualną kwotę, nie może wypływać w morze, nie może prowadzić połowów. Tyle że tamten problem też

został już w dużej części rozwiązany, bodajże na sześćdziesiąt cztery przypadki nałożenia kary do ministerstwa rolnictwa trafiło czterdzieści wniosków o umorzenie. One są sukcesywnie rozpatrywane. Wobec bodajże trzydziestu jeden osób zastosowano umorzenia w bardzo dużej części. Więc praktycznie ten problem udało się w jakiś sposób rozwiązać. Jest kilkudziesięciu ukaranych rybaków, którzy nie chcą skorzystać z tej procedury, ale to jest niejako ich indywidualna sprawa.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo za te odpowiedzi.

Jak rozumiem, propozycja pana senatora jest taka, aby pozytywnie zaopiniować projekt rozporządzenia. A my wiemy, że sprawy związane z rybami są w dobrych rękach, że pan minister Plocke z zespołem świetnie się na tym znają, znają wszystkie uwagi, o których tu mowa, i będą je uwzględniali w dalszym procedowaniu nad tym dokumentem.

Czy są inne propozycje konkluzji? Nie ma.

Wobec tego komisja pozytywnie opiniuje ten projekt.

Dziękuję bardzo panu ministrowi i państwu za udział w posiedzeniu komisji i pracy nad tym punktem.

Zamykam ten punkt.

Przechodzimy do pracy nad punktem czwartym.

Chciałbym powitać naszych gości z Ministerstwa Gospodarki na czele z panem ministrem Jerzym Pietrewiczem.

Proszę państwa, przed nami wniosek dotyczący dyrektywy Rady ustanawiającej metody obliczania i wymogi w zakresie sprawozdawczości zgodnie z dyrektywą 98/70/WE Parlamentu Europejskiego i Rady odnoszącą się do jakości benzyny i olejów napędowych.

Poproszę pana ministra Pietrewicza o krótkie przedstawienie projektu dyrektywy.

Bardzo proszę.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Jerzy Pietrewicz:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Na mocy dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/30/WE z kwietnia 2009 r. zmieniającej dyrektywę 98/70/WE odnoszącą się do specyfikacji benzyny i olejów napędowych oraz wprowadzającą mechanizm monitorowania i ograniczania emisji gazów cieplarnianych pochodzących z wykorzystywania paliw w transporcie drogowym oraz zmieniającej dyrektywę Rady 1999/32/WE w odniesieniu do specyfiki paliw wykorzystywanej przez statki żeglugi śródlądowej oraz uchylającą dyrektywę 93/12/EWG ciąży na nas obowiązek monitorowania i redukcji emisji gazów cieplarnianych w cyklu życia paliw innych niż biopaliwa, stosowanych w transporcie.

To jest kwestia zapisu art. 7a. W tymże art. 7a ust. 5 dyrektywy wymaga się od Komisji Europejskiej wdrożenia wszelkich niezbędnych środków zmierzających do wprowadzenia w życie tegoż art. 7a i przyjęcia ich zgodnie

z procedurą regulacyjną połączoną z kontrolą. W związku z tym Komisja Europejska uprawniona jest do przyjmowania środków wykonawczych dotyczących mechanizmu monitorowania i redukcji emisji gazów cieplarnianych w cyklu życia paliw z uwzględnieniem takich aspektów jak: metody obliczania emisji gazów cieplarnianych pochodzących z paliw, poziomu bazowego emisji gazów cieplarnianych z paliw kopalnych oraz z energii elektrycznej wykorzystywanej w pojazdach elektrycznych. Do tego dochodzi kwestia wszelkich przepisów niezbędnych do nadania skuteczności wymogowi, aby co najmniej dwóch dostawców z co najmniej jednego państwa członkowskiego mogło wspólnie przedkładać sprawozdanie dotyczące intensywności emisji gazów cieplarnianych.

Wymienione tu zagadnienia są przedmiotem projektu dyrektywy Rady ustanawiającego metody obliczania i wymogi w zakresie sprawozdawczości.

Stanowisko rządu do projektu dyrektywy. Projekt dyrektywy opiera się na stosowaniu jednej średniej wartości standardowej, domyślnej, dla danego rodzaju paliwa. Polska od samego początku negocjacji apelowała o zastosowanie takiego rozwiązania, jako że leży to w interesie polskich podmiotów gospodarczych, w szczególności polskich rafinerii.

Jednocześnie należy zwrócić uwagę na dwie szczególnie istotne kwestie, mające znaczenie w kontekście praktycznego wdrożenia projektu dyrektywy. Pierwsza kwestia to jest termin implementacji dyrektywy. Wdrożenie projektu dyrektywy wymaga nie tylko opracowania i wdrożenia stosownych aktów prawnych, ale również zbudowania stosownego systemu monitorowania. Dlatego też proponowany wcześniej dwunastomiesięczny okres wdrożenia strona polska uważa za zdecydowanie za krótki. Zdaniem rządu polskiego powinien on wynosić co najmniej dwadzieścia cztery miesiące. Komisja Europejska podzieliła w tym obszarze zdanie Polski oraz większości innych krajów, które podobnie to argumentowały.

Drugi aspekt to jest możliwość redukcji emisji w segmencie wydobywczym, tak zwany UER, w metodyce obliczania emisji. Możliwość redukcji emisji w segmencie wydobywczym w procesie obliczania emisji gazów cieplarnianych stanowi istotny wyjątek od ogólnej zasady, dotyczącej korzystania z wartości domyślnych, o co zresztą postulowaliśmy. Co więcej, zaproponowana w projekcie dyrektywy formuła w zakresie wyznaczania wartości redukcji emisji w segmencie wydobywczym jest wysoce nieprecyzyjna i nie zawiera w zasadzie żadnych możliwości dotyczących weryfikacji prawidłowości lub poprawności wyznaczonych wartości emisji na poziomie wydobycia ropy.

Polska zgłosiła w tym zakresie uwagę, która została poparta także przez wiele innych krajów UE. Mianowicie zwróciła uwagę na to, że przyjęcie rozwiązania w zaproponowanym kształcie może budzić uzasadnione ryzyko występowania nadużyć. Także ta uwaga została uwzględniona i Komisja Europejska zadeklarowała dopracowanie instrumentów służących wyznaczaniu tego *upstream emissions reduction* w sposób bardziej jednoznaczny.

Biorąc pod uwagę te trzy aspekty, a więc stanowisko w odniesieniu do wartości standardowej, w odniesieniu do uwzględnienia postulowanego wydłużenia terminów oraz

przyjęcia rozwiązań w zakresie uszczegółowienia kwestii redukcji emisji w segmencie wydobywczym, Polska generalnie popiera przyjęcie tego projektu dyrektywy. To tyle. Dziękuję.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Proszę państwa, mnie się wydaje – zresztą tak jak pan minister to opisał – że gdy mówimy o sprawozdawczości, o metodzie obliczania, o dokładności, o precyzji, to jest to konieczne, niezbędne. Im dokładniej potrafimy określić, co się dzieje w układzie tu związanym akurat z paliwem, z emisją gazów itd., tym lepiej. To, że rząd pozostaje w dialogu z pozostałymi państwami i polskie postulaty – tak jak pan minister mówił – są brane pod uwagę, to dobrze. Ja bym proponował, żebyśmy pozytywnie zaopiniowali ten projekt, a prace nad nim będą jeszcze trwały.

Przy tej okazji pojawiają się pytania tego rodzaju. Na pewno dokładność zależy też od tego, jaki jest koszyk surowców, które się wykorzystuje w danym państwie do produkcji paliw. Polska – z tego, co wiem – importuje 90% ropy z kierunku wschodniego, ale inne państwa mogą mieć inne struktury. Jakie to ma znaczenie dla tych regulacji i tych miar, o których mówimy, Panie Ministrze?

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Jerzy Pietrewicz:**

Tak, pan senator bardzo trafnie zauważył, że te surowce mogą być różne. Gros ropy importowanej przez Polskę pochodzi z kierunku wschodniego. Ta ropa, generalnie rzecz biorąc, jest ropą bardziej zanieczyszczoną i też bardziej emisyjną. Dlatego też gdyby zastosować indywidualne podejście do wyznaczania wielkości emisyjnych, to mogłoby się okazać, że nasze rafinerie, wykorzystując ropę rosyjską, byłyby mniej konkurencyjne, ponieważ byłyby obciążone większymi kosztami związanymi z emisją, kosztami redukcji tej emisji. Dlatego też postulowaliśmy tutaj przyjęcie podejścia wystandaryzowanego, na zasadzie „ropa to ropa”. Na szczęście zostało to przyjęte przez Komisję Europejską. Jest to niewątpliwym sukcesem polskiej strony w zabezpieczeniu interesów polskich podmiotów gospodarczych, co chciałbym nie bez satysfakcji podkreślić.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do pana ministra, do państwa z ministerstwa? Nie widzę chętnych.

Zatem moja propozycja jest taka, aby komisja pozytywnie zaopiniowała projekt dyrektywy ustanawiającej metody obliczania i wymogi w zakresie sprawozdawczości w tej sprawie, o której dyskutowaliśmy.

Czy są inne propozycje? Nie ma.

Wobec tego komisja pozytywnie opiniuje projekt.

Dziękuję bardzo panu ministrowi i państwu, którzy panu ministrowi towarzyszą w posiedzeniu naszej komisji.

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Jerzy Pietrewicz: Dziękuję bardzo.)*

Zamykam ten punkt.

Proszę państwa, teraz przechodzimy do punktu piątego. Jest to propozycja prezydium, aby bez uwag przyjąć akty ustawodawcze, które są oznaczone symbolem COM(2014) z numerami: 542, 585, 660 i 667.

Jeżeli nie usłyszę uwag, a ich nie słyszę, będzie to oznaczało, że zostało to przyjęte przez komisję.

W punkcie szóstym wymienione są akty nieustawodawcze, co do których komisja nie wystąpi o stanowisko. Prezydium proponuje, aby były to akty oznaczone symbolem COM(2014) i numerami: od 685 do 682 – schodząc

w dół – od 680 do 677, następnie 673, 670, 668, 664, 662, 661, 659, 658, 656, od 653 do 651, 648, 647, 645, 638, 636, od 630 do 628, 626, 625, 622, 620 oraz dokument o symbolu JOIN(2014) 37.

Jeżeli nie usłyszę uwag, będzie to oznaczało, że komisja przyjmuje tę propozycję prezydium.

Nie słyszę, aby ktoś zgłaszał uwagi, wobec tego takie jest stanowisko komisji.

Proszę państwa, wyczerpaliśmy porządek tego posiedzenia. Dziękuję państwu bardzo. Za dwadzieścia minut rozpoczynamy kolejne posiedzenie, wspólnie z Komisją Gospodarki Narodowej. Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie komisji.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 11)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii